

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Analiza i krytyka działalności kolektywu Stop Bzdurom

Kolektyw Instrukcje Niejasne

Kolektyw Instrukcje Niejasne
Analiza i krytyka działalności kolektywu Stop Bzdurom
17 sierpnia 2021

161crew.bzzz.net
Wywiad z Margot i Łanią, do którego odnosi się artykuł, można znaleźć
tutaj.

pl.anarchistlibraries.net

17 sierpnia 2021

Spis treści

Kiedy kopną w Twoje drzwi	3
Rozwiązanie kolektywu	3
Krytyka Stop Bzdurom	4
Wspomnienia o 7 Sierpnia	5
Czy warto walczyć?	5

choć cię szansa, że uda nam się coś zmienić – jeśli nie dla nas, to dla tych, którzy przyjdą po nas.

W roku 2020 miała miejsce fala agresywnej propagandy warstw rządzących i ich popleczników, wycelowanej w społeczność LGBTQIA+. Dehumanizujące wypowiedzi prezydenta Andrzeja Dudy; oklejone obrzydliwymi kłamstwami furgonetki sponsorowanej przez Kreml i wspieranej przez polskie władze organizacji Ordo Iuris; brak sprawiedliwości dla ofiar homofobicznej przemocy – takie okoliczności doprowadziły do powstania queerowo-anarchistycznego kolektywu Stop Bzdurom, mającego na celu walkę z wieloletnią i przybierającą na sile opresją osób nieheteronormatywnych w Polsce. Początkowo Stop Bzdurom skupiało się na edukacji społeczeństwa poprzez tworzenie informatorów, produkcji wlepek, plakatów i flag, czy pomniejszych akcjach bezpośrednich w Warszawie.

Kiedy kopną w Twoje drzwi

Wszystko zaczęło się zmieniać 27 czerwca minionego roku, kiedy Margot, jedna z osób współtworzących kolektyw, zatrzymała jedną z furgonetek należących do fundacji Pro – Prawo do życia. Nie był to jedyny przypadek oporu przeciw homofobicznej propagandzie, jednak zapoczątkował on efekt domina, który doprowadził do największych jak dotąd aktów sprzeciwu polskiej społeczności osób LGBTQIA+ wobec doświadczanej przez nich opresji. Rankiem 7 sierpnia do drzwi Margot “zapukali” funkcjonariusze policji.

W ciągu dnia pod komisariatem na Krakowskim Przedmieściu zebrał się tłum protestujących przeciw jej aresztowaniu. Policja stosowała przemoc wobec uczestników protestu, 48 osób zostało zatrzymanych. Miały też miejsce przypadki nadużyć wobec przetrzymywanych na komisariatach. Sama Margot spędziła 3 tygodnie w areszcie. Społeczności aktywistyczne z całej Polski wyraziły swoją solidarność nie tylko poprzez uczestnictwo w demonstracjach, ale też zebranie na rzecz kolektywu ponad 300 tysięcy złotych – kwoty, która znacznie przekroczyła jego oczekiwania i potrzeby, a którą przeznaczyły na wsparcie innych działalności i pomocy grupom opresjonowanym.

Rozwiązanie kolektywu

W ostatnim czasie Stop Bzdurom ogłosiło rozwiązanie kolektywu, a na łamach OKO.press pojawił się wywiad z Margot i Łanią (inną współzałożycielką).

cielką grupy), w którym wspominają ubiegły rok swojej działalności i wyjaśniają powody jej zakończenia. Inne środowiska anarchistyczne mogą mieć do Stop Bzdurom swoje sympatie i antypatie, ale nie można zignorować ich wpływu na polski dyskurs polityczny. Z tego powodu powstaje ten tekst, jako nasza krytyczna analiza całokształtu działań tego kolektywu.

Nie ma wątpliwości, że aktywizm Stop Bzdurom – szczególnie wydarzenia z 7 sierpnia – sprawiły że temat opresji osób LGBTQIA+ na stałe wszedł do polskiego dyskursu. Ich działania zainspirowały innych młodych aktywistów z całego kraju to tworzenia lokalnych kolektywów, zachęciły ich do organizacji akcji bezpośrednich i edukacji społeczeństwa. Stop Bzdurom być może nie zradikalizowało polskiej queerowej młodzieży – za to możemy podziękować szczerze na nich władzy – ale z pewnością dało przykład, jak tą frustrację obrócić w działanie.

Krytyka Stop Bzdurom

Dlatego warto przyjrzeć się akcjom bezpośrednim tego kolektywu, by ocenić, czy jest to przykład pozytywny. Samej formie działań nie można wiele zarzucić. Umieszczanie flag LGBTQIA+ na pomnikach, zatrzymywanie szkodliwych furgonetek, odważna i agresywna retoryka w mediach, otwarta krytyka nie tylko władzy, ale też jej liberalnej opozycji – to wszystko skuteczne formy oporu. Należy jednak skrytykować sposób, w jaki te działania były przeprowadzane – niezachowanie swoistego aktywistycznego “BHP”, nieukrywanie swojej tożsamości grożą represjami ze strony władzy i przemocą grup reakcyjnych (nie tylko wobec samego Stop Bzdurom, ale też innych osób ze środowiska).

Na krytykę zasługuje też to, jak osoby należące do kolektywu uzyskały i niejako kultywowały status “celebrytek”, prowadzący do indywidualistycznego postrzegania aktywizmu, a w niektórych wywiadach wręcz tworzenia kultu jednostki i martyrologii. We wspomnianym wywiadzie w OKO.press Margot mówi, że nie chce, by opowiadano o 7 sierpnia. Stwierdza, że był to moment porażki i nakłania do znalezienia “fajniejszego” wspomnienia. Ten dzień był jednak traumą nie tylko dla Margot; aresztowano 48 innych osób, wiele więcej padło ofiarami policyjnej przemocy. Ucierpiały rodziny i przyjaciele zatrzymanych i poszkodowanych.

Wspomnienia o 7 Sierpnia

Siódmy sierpnia wydarzył się nie tylko kolektywowi Stop Bzdurom, ale ogółowi queerowej społeczności, w którą wycelowane były państwowe represje. Dlatego też nie do Margot i Łani należy stwierdzenie, jak o tym mówić i czy w ogóle; to, jak zapamiętamy ten dzień, to pytanie dla nas wszystkich. Jakkolwiek nadmierna gloryfikacja jakiegokolwiek wydarzenia jest niebezpieczna, ważnym jest, by upamiętnić każdy akt sprzeciwu.

Bez wspomniania takich porażek nie możemy wyciągnąć z nich wniosków i zrozumieć, w jaki sposób państwowy aparat opresji będzie tłumić nasz opór. Musimy pamiętać o każdej krzywdzie, jaką władza wyrządziła tej społeczności; przez chęć zapomnienia odbieramy tylko znaczenie odwadze osób obecnych tamtego dnia na Krakowskim Przedmieściu, jak i aktywistów do tej pory walczących o emancypację osób LGBTQIA+.

Czy warto walczyć?

Innym potencjalnie szkodliwym podejściem jest to, które pod koniec wywiadu wyraża Łania, mówiąc, że straciła wiarę również w radykalne formy protestu, a osobom aktywistycznym proponuje “wspólne spędzanie czasu”.

“Robienie akcji tylko po to, by znów przypomnieć światu, że dzieje nam się krzywda nie ma większego sensu. I tak wszyscy to już wiedzą. Lepiej, żeby ludzie tworzyli lokalne grupy wsparcia.”

Łania w wywiadzie dla OKO.press

Taka postawa jest niestety dość popularna wśród osób walczących o wolność i równość. Reakcja tych, którzy są u władzy (państwowej, ekonomicznej czy jakiegokolwiek innej) ma zawsze do dyspozycji więcej środków, przez co lepszy świat często wydaje się nieosiągalny. Jednak jeśli przestaniemy przypominać społeczeństwu o naszym cierpieniu, media z przyjemnością przejdą do tematów, które nie stwarzają zagrożenia dla statusu quo.

Władza i hierarchia, niezależnie od jej barw, będzie opresjonować osoby znajdujące się na dnie jej drabiny. Kapitulacja może wydawać się wygodną alternatywą dla potu i krwi, których wymaga od nas codzienność aktywizmu. Jednak jeśli przestaniemy stawiać opór, społeczeństwo nie tylko o nas zapomni, lecz władza nas rozgniecie. Natomiast tak długo, jak walczymy, istnieje